

Jak – Stare Dobre Małżeństwo

Jak po nocnym niebie sunące białe obłoki nad lasem
Jak na szyi wędrowca apaszka szamotana wiatrem
Jak wyciągnięte tam powyżej gwieździste ramiona wasze
A tu są nasze, a tu są nasze

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak winny - li - niewinny sumienia wyrzut
Że się żyje, gdy umarło tylu, tylu, tylu
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak lizać rany celnie zadane
Jak lepić serce w proch potrzaskane
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Pudowy kamień, pudowy kamień
Jak na nim stanę, on na mnie stanie
On na mnie stanie, spod niego wstanę
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak złota kula nad wodami
Jak świt pod spuchniętymi powiekami

Jak zorze miłe, śliczne polany
Jak słońca pierś, jak garb swój nieść
Jak do was, siostry mgławicowe, ten zawodzący śpiew

Jak biec do końca, potem odpoczniesz
Potem odpoczniesz, cudne manowce
Cudne manowce, cudne, cudne manowce

Jak biec do końca, potem odpoczniesz
Potem odpoczniesz, cudne manowce
Cudne manowce, cudne, cudne manowce

Na, na, na, na, na, na, na, na
Na, na, na, na, na, na, na
Na, na, na, na, na, na
Na, na, na, na

Jak biec do końca, potem odpoczniesz
Potem odpoczniesz, cudne manowce
Cudne manowce, cudne, cudne manowce

Jak biec do końca, potem odpoczniesz
Potem odpoczniesz, cudne manowce
Cudne manowce, cudne, cudne manowce

Jak biec do końca, potem odpoczniesz
Potem odpoczniesz, cudne manowce
Cudne manowce, cudne, cudne manowce



Słowa: STACHURA EDWARD

Muzyka: MYSZKOWSKI KRZYSZTOF ANDRZEJ

Rok wydania: 1990

Płyta: Dla wszystkich starczy miejsca